

## **Fundusz Odbudowy Europy nie rozwiązuje strukturalnych problemów strefy euro, a jawi się jako kupowanie czasu, który pozwoli euro przetrwać - pisze prof. Tomasz G. Grosse, europeista z Uniwersytetu Warszawskiego, członek Kolegium Prezydenta RP ds. Polityki Międzynarodowej.**

Rzeczywistym celem Europejskiego Funduszu Odbudowy (EFO) jest próba ratowania, gospodarek południowych krajów Unii Europejskiej, co ma zapobiec nowemu kryzysowi w strefie euro. Jednak ten program budzi wiele kontrowersji, jest obciążony dużym ryzykiem i nawet ratyfikowany może okazać się niewystarczający.

Przywódcy UE na grudniowym szczycie zdecydowali o tym, że zamiast wprowadzać instrumenty pomocy w ramach strefy euro, polegające na transferach finansowych z bogatszych i stabilniejszych krajów północy strefy euro, do biedniejszych i mniej konkurencyjnych krajów południa strefy euro, (tak jak to miało miejsce podczas kryzysu zadłużenia z 2009 roku), zostanie utworzony jeden duży, wart w sumie 750 miliardów euro instrument finansowy. Największymi beneficjentami grantów z tego funduszy będą Włochy, Hiszpania i Francja. Co ważne, w tym funduszu mają partycypować, również kraje członkowskie UE nie będące członkami strefy euro. To w praktyce może doprowadzić do nietypowej sytuacji. Podwójnie nietypowej. Po pierwsze, państwa nie posługujące się wspólną walutą, będą ponosiły koszty jej utrzymania. Po drugie, kraje północy (w tym w pewnej mierze także Polska) mogą potencjalnie ponosić ciężar ratowania państw południa przed zbankrutowaniem.

Z ekonomicznego punktu widzenia Europejski Fundusz Odbudowy również wzbudza kontrowersje. Część ekspertów, uważa, iż będą to niewystarczające i zbyt późno uruchomione środki inwestycyjne, które dodatkowo mogą nie zostać wykorzystane w pełni na działania pro wzrostowe, szczególnie te poprawiające konkurencyjność takich krajów jak: Grecja Hiszpania, Włochy i Francja. Pojawiają się już analizy, które mówią, o tym, że ponieważ jest to instrument oparty na długu, a jednym ze strukturalnych problemów, państw południa strefy euro jest właśnie ogromne zadłużenie (wszystkie kraje południa strefy euro mają w tej chwili dług publiczny na poziomie ponad 100% PKB), to mechanizm polegający na europejskim zadłużaniu się może być zachętą do luzowania dyscypliny fiskalnej przez kraje południa strefy euro i finalnym skutkiem tego może być zwiększenie strukturalnych problemów strefy euro.

Znajdziemy również bardziej przychylne oceny Europejskiego Funduszu Odbudowy, ale traktują je raczej w kategoriach urzędowego optymizmu. Możemy go nazywać „nowym

planem Marshalla”, ale to są działania o charakterze promocyjnym, czy wręcz propagandowym. Inne są oceny EFO czynione przez ekonomistów i jak wspomniałem te są w części negatywne. Nawet jeśli niektórzy ekonomiści proponują wprowadzenie europejskiego długu w strefie euro, to mają na myśli stałe mechanizmy transferów na południe tej strefy, a nie jednorazowy i ograniczony w skali finansowej instrument, jakim jest EFO.

Nie wiemy czy podczas uchwalania funduszu nie doszło do złamania prawa europejskiego, te wątpliwości natury prawnej poskutkowały skargą do niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego

Z funduszem związane są również bardzo wyraźne kontrowersje polityczne. Po pierwsze, nie wiemy czy podczas uchwalania funduszu nie doszło do złamania prawa europejskiego, te wątpliwości natury prawnej poskutkowały skargą do niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego. Traktaty, na których opiera się funkcjonowanie UE, wyraźnie mówią o tym, iż Unia Europejska musi mieć budżet zbalansowany (wydatki z budżetu UE nie mogą przekraczać wpływów), a fundusz wyraźnie zakłada powstanie zadłużenia na poziomie unijnym. Po wtóre, planowane podatki i zadłużenie na poziomie europejskim są rozwiązaniami właściwymi dla państw federalnych, a Unia w sensie formalnym, traktatowym nie jest federacją. Posiada bardzo wyraźne różnice, dzielące je od państw federalnych, przede wszystkim nie posiada w pełni demokratycznie wybranych władz szczebla centralnego. Innymi słowy, w proponowanym rozwiązaniu, przerzucamy podatki i dług na poziom federalny, bez zapewnienia nad nimi odpowiedniej kontroli demokratycznej. Budujemy federację, która będzie de facto pod kontrolą dwóch największych państw członkowskich. To oznacza, że wyborcy w Niemczech i we Francji będą w rzeczywistości kontrolowali sytuację całej Unii. To rozwiązanie wydaje się niekorzystne dla podatników i wyborców z mniejszych krajów, w tym z Polski.

**PRZECZYTAJ TEŻ** Poland and the “two-speed Europe”

Do tego dochodzi kontrowersyjny nowy instrument warunkowości otrzymywania funduszy w zależności od przestrzegania wartości europejskich. Są one wybitnie upolitycznione, a ton dla ich interpretacji nadają ostatnio elity lewicowe i liberalne w instytucjach unijnych. To ogranicza zarówno demokratyczne wybory na poziomie narodowym, jak i może być łatwo instrumentem presji wywieranej przez liderów integracji na państwach, w których wyborcy oczekują innych kierunków polityk unijnych.

Planowane podatki i zadłużenie na poziomie europejskim są rozwiązaniami właściwymi dla państw federalnych, a Unia w sensie formalnym, traktatowym nie jest federacją

Federacja budowana pod wpływem kryzysu, z ogromnymi wątpliwościami prawnymi i w sposób niedemokratyczny, a wręcz wbrew woli wielu narodów europejskich, może doprowadzić do wzrostu nastrojów eurosceptycznych lub być może nawet odrzucenia Europejskiego Funduszu Odbudowy, co z kolei, może być początkiem nowego kryzysu w strefie euro. Plan ten nie rozwiązuje strukturalnych problemów strefy euro, a jawi się jako kupowanie czasu, który pozwoli euro przetrwać.

Artykuł został opublikowany na stronie:

[https://najwazniejsze24.pl/opinia-prof-tomasz-g-grosse-fundusz-odbudowy-europy-jest-kontrowersyjny-pod-wzgle-dem-gospodarczym-i-politycznym/?fbclid=IwAR3Z71aw17TrSx2U4o\\_1GpijLpGrfyodKVaspkMAiwMERgm46GZ4mNvYf4o](https://najwazniejsze24.pl/opinia-prof-tomasz-g-grosse-fundusz-odbudowy-europy-jest-kontrowersyjny-pod-wzgle-dem-gospodarczym-i-politycznym/?fbclid=IwAR3Z71aw17TrSx2U4o_1GpijLpGrfyodKVaspkMAiwMERgm46GZ4mNvYf4o)